

po złotej sztuce monety na złotej tacy, poczem powróciła do tronu. Podczas Agnus Dei przyjęła para monarsza pocałunek pokoju, ucałowawszy podany im przez arcybiskupa z Kalocsy mały krucyfiks, a następnie przyjęła Wieczernię Pańską. Po skończonej

koronacji urządzono na placu św. Jerzego, w odległości piętnastu minut od kościoła koronacyjnego. Wszystkie komitaty przywiozły ziemię z historycznie uświęconych miejscowości Węgier.

Pochód ku temu pagórkowi przedstawiał widok

weszły na salę arcyksiężną, a potem arcyksiążętą. W loży obecnym był król bułgarski. Do loży tej tuż przed godziną drugą wprowadzono także następcę tronu, Franciszka Józefa Ottona. Punktualnie o godzinie drugiej otworzyły się drzwi sali i za



Obrazy J. Męciny-Krzesza z cyklu „Ojciec nasz”.



Fragment wystawy z obrazami Ant. Piotrowskiego, St. Radziejewskiego i L. Stasiaka.

Mszy św. opuściła para królewska kościół i z orszakiem udała się do zakrystyi.

Nastąpił akt uroczystego złożenia przysięgi pod gołym niebem, wśród salw dział i dźwięku dzwonów. Na placu św. Trójcy przed katedrą, król w pełnym ornatie wstąpił na estradę i podniósł w lewej ręce krzyż, a w prawej palce do przysięgi i przed zebranym narodem złożył przysięgę na konstytucję. Potem uformował się pochód koronacyjny, aby króla zaprowadzić na wzgórze koronacyjne, gdzie, według starodawnego zwyczaju, monarcha mieczem św. Szczepana wywinął w cztery strony świata, aby zaznaczyć symbolicznie, że jako najwyższy stróż państwa jest zdecydowany bronić kraju przed wszystkimi nieprzyjaciółmi, skądkolwiekby przyszli. Pagórek ko-

niezwykły okazały. Szwadron huzarów rozpoczynał go, za nim pieszo postępowali członkowie sejmu i wysłańcy municypiów, ministrowie węgierscy i wspólni. Dalej na koniach: królewski herold, jedenastu chorążych i węgierski najwyższy odźwierny, chorążowie z insygniami królewskimi, zastępca palatyna, arcyksiążęta, król; trochę ku przodowi po prawej ręce biskup z krzyżem apostołskim, po lewej ręce zastępca królewskiego wielkiego koniuszego, kapitan gwardii przybocznej i generalny adjutant. Orszak koronacyjny zamykał szwadron huzarów.

Ostatni obrzęd koronacyjny stanowił obiad koronacyjny. O godzinie wpół do drugiej w wielkiej sali zamkowej zebrały się osobistości, zaproszone na ucztę koronacyjną. O godzinie w pół do drugiej

dygnitarzami zjawiała się para Monarsza, powitana burzliwymi okrzykami „Eljen”. Król z królową zajęli miejsca na dwu fotelach tronowych w środku stołu. Wybrani Przez Izbę posłów i Izbę magnatów posłowie i magnaci wnieśli dania pod kierunkiem wielkiego stolnika, podczas gdy zastępca wielkiego podczaszego nalewał wina. Wnet potem powstał monarcha i z puhaem w prawej ręce, wznosił okrzyk: „Niech żyje ojczyzna!”. Obecni powtórzyli z zapalem okrzyk. Po wniesieniu wszystkich potraw, powstał prymas z puhaem w ręku. Okrzyk jego: „Niech żyje król!” przyeto burzliwymi oklaskami i okrzykami „Eljen!”. Następnie król z królową opuścili salę.



Obrazki wojenne: Walka aeroplanu z okrętem.



Z polskich pobojozisk: Fragment zburzonego kościoła w Gorlicach.